

Mor W.A., Czarny rynek

Na towar z przemytu nie brak tu popytu

Tak prosperuje osiedlowy rynek zbytu

Z minuty na minutę coraz większych gabarytęw

Nielegalny rap taki nosi tytuł

To fabryka hardkorowych hitęw, rymęw i bitęw

Zjaranych szczytęw, wydanego kwitu

To rćkrących pr

Dozwolonych chwytęw

Policja jednak usilnie szuka tu bandytęw

Handlarzy narkotykęw, a donosy emerytęw

Robią z normalnych ludzi typęw spod ciemnej gwiazdy

By ominą te jazdy więcej sprytu niż szczęKażdy kto tego zaznał nie uniknąnapięcia

Ludzie schowani do swoich kokpitęw

Okratowany parter nie wynurzajągłw po 24

Bynajmniej nie ci, ktęrzy czująsię tu pewnie

Tak właśnie wygląda to osiedle

To co mniej przystępne jest tu bardziej w cenie

A brak wtajemniczenia zbywa się milczeniem

Kto zadaje za dużo pytań stwarza zagrożenie

Orient na szpiegęw co węsząniepostrzeżenie

Podbijają i zadają swoje durne pytania

Czy niby w okolicy ktoś ma coś do sprzedania

Kiepscy z nich aktorzy, łatwi do rozpoznania

Czarny rynek dla nich nie do zdemaskowania

[x2]

Ten towar ma wzięcie, bo ma pierdolnięcie

To rap z osiedla za ktęry ręczę

Zawsze i wszędzie na twoich rewirach

Nielegalny byt jest i będzie

On będzie trwać coś przecież musi się dzia

Ktoś musi chlać by ktoś nie męgł spokojn

Słyszę kobiety płacz i ryk choleryka

Typ drze się po nocach, japy nie zamyka

Dalej po chodnikach słychać rozbite szkło

Małolaci przez okno wyrzucają wszystko to

Co tylko w danej chwili mają pod ręką

Obłowieni w fanty kwadrat zrobili na prędko

Do tego wszystkiego braknie im kwitu

By zaopatrzyć się w rozrobiony spirytus

Osiedlowej marki

jak za czasędzenia bimbru

Przykitrane po piwnicach, kupisz to na czarnym rynku

Rędzisiaj, taki tu panuje zwyczaj

Większość pije na umęr i się zapoę

Z braku hajsu nadużyca i mordobicia

Cały mi dniami chlanie po czym umieranie z przepicia

[x2]

Ten towar ma wzięcie, bo ma pierdolnięcie

To rap z osiedla za ktęry ręczę

Zawsze i wszędzie na twoich rewirach

Nielegalny byt jest i będzie

Czarny rynek, przestępczy świat

Wszystko co nielegalne przypisują pod ten rap

To nie tak, że za te słowa mogą mnie zamknąę

Nic na mnie nie mają, przecież ja nie biegam z klamką

Operuję wersem, nie ma to tamto

Po prostu widzę to od strony jak rządzi tu banknot

Wielu pewnie chcałoby mieć go na własnośę

A tak się nie da, bo on krąży z rąk do rąk

Handel wymienny to zamknięty krąg

Masz hajs, bierzesz towar, nie masz to zawijaj stąd

To ktoś tam znowu wsiąkł, bo za duże miał

Znowu ktoś na rejonie pytał się o niego

I odgrażał się jego kolegom
To normalny obrazek z życa codziennego
Sam jesteś panem swojej kiesy
Szkopuł w tym z kim i jakie robisz interesy
[x4]
Ten towar ma wzięcie, bo ma pierdolnięcie
To rap z osiedla za kt&#oacute;ry ręczę
Zawsze i wszędzie na twoich rewirach
Nielegalny byt jest i będzie